GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12. **N^{ER} 143.** *Pojedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.*

SOBOTA DNIA 25 CZERWCA 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na O° Reaumiura.

Dzień	godzina	Barometr na O° R.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
24.	[illegible]	27 5. 376	+15. 2	+ 8,0	połud: za. średni	pochmurno	
	12	„ 5. 090	+20 0	+10.3	zachodni mocny	chmury	grzmot.
	3	„ 4. 824	+17 6	+10,2	połu: za mocny	„ „	deszcz, grzmot
	9	„ 4, 794	+13. 3	+ 5,8	zachodni słaby	pogoda z chmur:	

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Kraków. — Z powodu kończącego się kwartału, redakcya ma zaszczyt ogłosić szanownym swoim Ambonentom, że *Gazeta Krakowska* i nadal wychodzić będzie codziennie, wyiąwszy niedziele i święta uroczyste. Cena prenumeraty kwartalney, to iest: złp. 12 pozostaie taż sama. Raczą zacni Ambonenci wcześnie się zapisywać, albowiem liczba exemplarzy gazety będzie zastosowaną w wydawaniu do liczby prenumeruiących.

Warszawa 22 *Czerwca.* — *Rüdiger* unika starannie walki. Przyparty prze korpus *Romarino* stracił w jeńcach 1200 ludzi i 8 armat; dalszych szczegółów niewiemy. Wczoray jednak obywatele przybyli do Warszawy, zapewniaią, że słyszeli na nowo mocny huk dział w okolicy Kocka. W tey bitwie odznaczył się jenerał *Turno.*

Moskale dotąd nietentowali przeprawy poniżey Płocka; posunęli się tylko ku Dobrzynowi. Brzegi Wisły z tey strony są dobrze strzeżone przez strzelców, straż bezpieczeństwa i wyborową rezerwową iazdę. Główny korpus rossyyski zdaie się zagłębiać w powiat Lipnowski.

Jenerał *Krukowiecki* na krótki czas opuścił Warszawę; niedługo powróci.

Xiężna *Czartoryska* dla legionu Litewsko-Wołyńskiego, przesłała wiele kosztownych ozdób złożonych ze złota i brylantów.

Xiążę *Reichstadt* syn *Napoleona*, rozmawiając z lekarzem francuzkim w Wiedniu, który spieszył do naszego kraiu, między innemi rzekł: "Powiedz walecznym Polakom, których rany goić spieszysz, że syn *Napoleona* żywo się ich losem zaymuie. Rozdziel tę małą ilość pieniędzy, między kilku starych żołnierzy oyca mojego, których spotkasz nad brzegami Wisły." I wręczył doktorowi mały woreczek z 200 złotemi.

List z obozu rossyyskiego, w gazecie rządowey pruskiey umieszczony, zapewnia, że w tyle armii *Tolla*, pokazuią się powstańcy Krakusy, i wszystkie kommunikacye czynią niebezpiecznemi.

Po opuszczeniu Siedlec przez oddziały woysk

znaszych, weszły tam znowu w dniu onegdayszym pikiety rossyyskie.

Zanosi się na zerwanie stósunków między Francyą i Rossyą. Sekretarz posła francuzkiego w Petersburgu xięcia *Mortemartr* przybył do Paryża, a sam xiąże iest tam co chwila spodziewany. — *Dziennik Rozpraw* podaiąc wiadomości o szerzeniu się powstania na Litwie czyni następuiące uwagi:

"Czyli też iuż nie czas, aby cywilizowana Europa rzuciła wzrok żalu i litości na tę ziemię skropioną krwią tylu walecznych? Ileż ieszcze potrzeba bitew pod Grochowem, Wawrem lub Ostrołęką dla skłonienia gabinetów zagranicznych do przędsięwzięcia kroków, któreby przełamały upor i samolubstwo rządów samowładnych? Jesteśmy z resztą przekonani że rząd francuzki nieuchybił pod tym względem swym obowiązkom. Nieprzestawał iak mówiono na czczych oświadczeniach litości i przychylności ze strony naszego ministra spraw zagranicznych. Nietylko na mównicy narodowéy rozbierano sprawę Polski. Woyna byłaby może zaszkodziła bytowi narodowości, o którego utrzymanie chodziło. Odpór iaki stawili Polacy, ziednał im we wszystkich kraiach sąsiednich przychylność, i byłoby może nieroztropnem obracać dziś przeciwko nim broń własnych poddanych. Rządy sąsiednie miały czas ustalić swą politykę pod tym względem; niechay tylko popieraią usiłowania Francyi, gdyż nie zawsze potrzeba występować zbroyno, aby usiłowania uczynić skutecznemi.,,

W górnym Szląsku austryackim, w Opawie, ziawiła się cholera, podług listów z Wrocławia.

W korpusie *Rüdigera* iest przeszło 2000 młodych żydków, którzy wzięci byli do służby morskiéy, a teraz ich przeniesiono do piechoty.

Wiemy z dobrego źródła, że korpus gwardyów stracił przez wyprawę naszę do Γ kocina w zabitych, rannych i ieńcach, przeszło trzytysiące sześćset; e bitwa pod Ostrołęką uczyniła do trzynastu tysięcy Rossyan niezdatnych do boiu. Wioski dotychczas zapełnione rannemi; w Łomży stoią dwa pułki, z których ieden ma 180 a drugi 146 ludzi.

Gazeta augsburgska donosi z Galicyi, że wielu officerow z korpusu *Dwernickiego* uszło na Podole i Wołyń, gdzie szerzą powstanie. Osobliwie na Podolu na nowo znowu się zebrały siły powstańców.

W Paryżu rozeszła się pogłoska, że woyska francuzkie wkrótce wyruszą za Ren.

Do Warszawy przybył Wincenty *Tyszkiewicz* naczelnik powstania Podolskiego.

List w tych dniach przysłany z Drezna od znakomitéy osoby, donosi, że gabinety pierwszych mocarstw Europy teraz iedynie zaymuią się sprawą Polski; słychać, że podano proiekt aby do Polski dołączone zostały te powiaty będące pod panowaniem Rossyi, które powstały, gdyż widocznem iest, że nie życzą zostawać pod tém panowaniem, a przeto sprawiedliwość im wymierzyć należy. Niech przeto powstania szerzą się iak nayobszerniéy i nayśpieszniéy, bo ta sprawa niezwłocznie ma bydź rozstrzygniętą. Zaś gazeta powszechna donosi, iż Polszcze ma bydź wrócony Kraków, obwod białostocki i część Litwy, ażeby zaś Polska miała korzyści z handlu, oddana iéy będzie Żmudź i przyległa teyże Żmudzi część kraiu pruskiego.

Londyński Dziennik *Sun* powiada: Słychać że na rachunek Polaków ładuią na 2 okręty dwadzieścia pięć tysięcy broni i 48 armat. Mówią, iż poseł rossyyski czynił w tym względzie przedstawienia, lecz miano mu odpowiedzieć, że nie można zabronić naszym rękodzielnikom przedawania swych wyrobow komu im się podoba.

Listy kupieckie z Hamburga donoszą, że w Londynie obiawiła się cholera.

(*Z Gazet Warszawskich.*)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wieden 9 *Czerwca*.— Komitet Barski w Węgrzech przedstawił cesarzowi umieszczony poniżey adress; poczem 22 inne komitety podały Nayiaśnieyszemu Panu podobne przedstawienia.

Nayiasnieyszy Panie! Gdy czas płodny w wypadki w ciągu niespełna roku, z szybkością błyskawicy sprowadził wydarzenia uwieńczone osiągnieniem zamierzonego celu, iakich minione wieki spełnić nie zdołały, widzimy z podziwieniem, lecz razem z naywiększą radością, że ukochana Oyczyzna nasza, zrzuciwszy wtłoczone przez barbarzyńców więzy, pod szczęśliwem i łagodnem panowaniem Waszey Cesarskiéy Mości i pod opieką naszéy konstytucyynéy wolności, równie nasze swobody iak tron W. C. K. Mci umacniaiącey, używa zupełnéy spokoyności i pokoiu. Z drugiéy zaś strony niemożemy ukryć głębokiego żalu, iaki nam sprawia woyna, tocząca się przy granicach naszych przeciwko narodowi, ktory przez sąsiedztwo, przez wzaiemnie dawanych i przyymowanych królów, iest z nami spokrewniony, i który w tenczas, kiedy wzrastaiąca potęga Porty Ottomańskiéy iuż dumnie zagroziła Stolicy Państw Cesarskich, Wiedniowi, z połączonemi siłami ujął się za naszą sprawę i połączywszy zwycięzki swóy oręż z naszym, pod Karolem Lotaryńskim, pomógł nam wywalczyć zwycięztwo nad tyranem wschodu, utrzymał dostoynemu domowi Habsburgskiemu i iego następcom tron, i przywrócił Oyczyznie naszéy wolność, a przodkom naszym i nam nadzieię trwalszey spokoyności i szczęśliwszych czasów.

Z wdzięcznością przypominaiąc sobie te wielkie dobrodzieystwa, i rozważaiąc niestałość losów narodów, które nam historya naylepiéy przedstawia, przekonywamy się, że ta właśnie niestałość zrywaiąc nakoniec przez długi wpływ czasu wszelkie związki między narodami, stawia ie na koniec w zupełnie przeciwnych dawnieyszych do siebie stosunkach; że ie zniewala iuż to dawać uproszoną pomoc, iuż takową przyymować. Prawdziwie, wspomniymy na ogromną potęgę, iaką kiedyś posiadała Porta Ottomańska, i długie woyny ktore toczyła z Grecyą, a liczne nieszczęścia, iakie ztąd i naszą oyczyznę dotknęły, przekonaią nas, że naywiększa wina była z naszéy strony; gdyż Grecya saméy sobie zostawiona, uledz musiała. A ten to właśnie przykład stosuiąc go do teraźnieyszego naszego położenia, nakazuie nam wstrzymać nakoniec olbrzyma północy, wzrastaiącego odtąd nie przez dziedzictwa lub wolne ludów wybory, lecz iedynie przez moc oręża; a czyniąc tym sposobem zadosyć wdzięczności i obowiązkom względem Polski, nieustraszenie walczącey za niepodległość i narodowość, sami siebie zabezpieczymy; abyśmy, lub potomkowie nasi, ieżeliby opuszczona Polska, chociaż niezwyciężona, uledź musiła przemocy, od tego samego nieprzyiaciela podobnem zagrożeni niebezpieczeństwem, nieprzypomnieli sobie ze smutkiem, że iuż niema Sobieskich. Im bardziey to czuiemy, tem bardziey sądzimy być naszym obowiązkiem złożyć W. C. K. Mości tę prośbę naszą; gdyż liczne dane nam dowody Oycowskiey przychylności i łaski, wzaiemnego po nas synowskiego wymagaią zaufania.

Racz W. C. K. Mość łaskawie wziąść pod rozwagę okropny i smutny los, iaki czeka wspaniałomyślną i waleczną Polskę, gdyby fortuna dozwoliła smutnieyszy wypadek iéy wysiłkóẃ, niż zasługuie słuszność iéy sprawy, owéy Polski, ktoréy gdy tak nieśmiertelne położyła zasługi dla dostoynego domu W. C. K. Mości i dla naszéy oyczyzny, tyle iesteśmy winni, a ktora chociaż z niezrownaném męztwem, z nierówną iednakże walcząc siłą, tylko przez naywiększe natężenie utrzymać się może. Zważywszy i to, że i innym sąsiadom od strony północy wielkie grozi nie-

bezpieczeństwo, ośmielamy się upraszać W. C. K. Mości, abyś się dopóki czas zezwala, raczył naradzić z wiernym swym ludem nad losem Polaków na zapowiedzianym seymie; tymczasem zaś łaskawie zmienić ogłoszone niedawno postanowienie wzbraniaiące wyprowadzania broni, ammunicyi i kos, które zniszczyło małą ieszcze gałęź naszego handlu, iaki ieszcze po zaprowadzeniu systematu trzydziestników był pozostał.

Londyn 13 *Czerwca.* — Cesarz Brazylii przybył wraz z cesarzową i królową Portugalii na pokładzie angielskiego slopu woiennego *Volage*; lecz zatrzymał się tylko dla przyięcia posiłków i potem natychmiast odpłynął do Cherbourga, skąd natychmiast uda się do Monachium. Zdaie się więc iż nie był na Terceirze.

(Dzienniki paryzkie donoszą, iż Don Pedro przybył iuż do Cherbourg.)

Gazeta *Times* pod dniem 8 b. m. pisze: — "Zdaie się, iż uchwała kongressu belgiyskiego przynaymniéy na teraz nie wzięła skutku. Xiążę *Leopold* nieprzyiął korony, ofiarowanéy mu pod szczególnemi warunkami. Belgiyczykowie ofiaruią temu xięciu więcéy kraiu, niż do nich należy, i dla tego xiążę wymówił się od przyięcia ich korony. Protokóły wielkich mocarstw uznaią Limburg iako nienależący do Belgii; Belgiyczykowie zaś samowolnie przyznaią go sobie, i proszą xięcia *Leopolda*, aby nad tym powiększonym kraiem panował. W skutku czego, iak iuż namieniliśmy, xiążę nie przyiął tey ofiary. Wypada więc teraz Belgiyczykom szukać innego króla. Nie wiemy czyli go znaydą; lecz musiemy wyznać, iżbyśmy się dziwili śmiałości tego, ktòryby przyiął koronę pod warunkami, którym się Angliia i Francya sprzeciwiaią. Belgiyczykowie nie uczynili istotnię żadnego kroku naprzód; obrali tylko xięcia *Leopolda* w mieyscu xięcia *Nemours*. Inne ważne zapytania pozostały *in statu quo*.„

POBOJOWISKO.

(wiersz nadesłany.)

Sród tych tu mroźnych pustyń na tym gruzów stosie,
Gdzie owa zorza świta z pod zwalisk kośnicy,
Ważyli moi bracia północni rolnicy
Przyszłe człeka losy,
Na ostrzu swéy kosy.
Tu tonął w krwi odmętach ród móy ukochany;
Tu kamieniały w mroźnych szronach iego trupy,
Tu niemowlę się kryło pod oyca skorupy.
Wąż wysysiał kości;
Roztaczał wnętrzności.
Tu słyszał świat okropne rozpaczy trąbi nie,
I już już miał wykrzyknąć. Bog niesprawiedliwy!
Cnota zaś w echu niosła, że zbrodzień szczęśliwy,
I styrt kości runęty;
Morderców struwozyty.
Tu cię mężni do boiu wiedli pol oruszu;
Tu sterczą twoie czaski pod nędzy strzechami,
Tu je mech pozaciemiał sinemi warstwami
Na tem bojowisku,
Na tem grobowisku.
Tu spokoyna prostoto w pierwiastku natury
Wdzięczy się twóy grób w puszczy skromnością skośniały
Łuną go złotą słońca promyki oblały.
Ziołko nad nim woni,
Skowroneczek dzwoni.
Tu pokóy twym popiołom, hańba naiezdnikom,
Ich kości zwierz rozwłóczy po stęchłym parowie,
Nad twoim grobem rzewnie zapiacza wnukowie
Miłość skroń uwije,
W róże i lilije S. S.

DONIESIENIA.

W skutek polecenia Wys: Trybunała I. Instancyi dd. 21 Czerwca 1831 r. do Nru 1765 wydanego, podpisany podaie do publicznéy wiadomości, iż w dniu 30 Czerwca r. b. 1831 o godzinie 9téy rano na Rybakach w domu pod L. 253, rozpocznie się licytacya po ś. p. Sebastyanie Szostkiewiczu różnych ruchomości, iako to: sukien, bielizny, pościeli, stolarszczyzny, miedzi, szkła, naczyń rybackich i t. p., a to za gotową courant zapłatę. Chęć licytowania maiący zapraszaią się.

W Krakowie dnia 24 Czerwca 1831 r. Andrzéy *Jaroszewski* Not: Publ.

W dniu 28 Czerwca 1831 r. o godzinie 10 ranny, w Krakowie przy rynku głownym, w gmachu sukiennicach, w drodze exekucyi sądowéy, odbędzie się publiczna licytacya, iako to: komody, szafy, zwierciadła, obrazów etc. Chęć licytować maiacych z gotowemi pieniądzmi na czas i mieysc zaprasza się.

W Krakowie dnia 20 Czerwca 1831 r. Teodor *Jaworski*, Kom: Sąd.